OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, czwartek 26 stycznia 1922. Nr. 25.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 h.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·—, „ 1590·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—, „ 1590·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

„Divide et impera“ a — ortodoksya.

Kraków, 26 stycznia.

(Is) W chwili, gdy w Warszawie obraduje Zjazd rabinów, a bezpośrednio po zjeździe ortodoksyi „Mizrachi“ i przed Zjazdem drugiego odłamu ortodoksyi z pod znaku „Szlome Emuneh“ pragniemy dobitnie zwrócić uwagę społeczeństwa żydowskiego na coraz silniej przejawiający się symptom w metodzie polityki naszego rządu wobec społeczeństwa żydowskiego, a który krótko można określić jako zasadę „divide et impera“ (dziel i rządź) — przy pomocy ortodoksyi.

Polityka rządu naszego pragnąca się w sprawach żydowskich oprzeć na jednem stronnictwie żydowskiem jest w rzeczy samej uświęcona zwyczajem parlamentarnym i nie można w zasadzie metodzie takiej niczego zarzucić. Wszędzie na świecie rządy opierają się na pewnych stronnictwach, ryzykując opozycyę drugich. Ze zmianą rządów lub ich programów politycznych względnie społecznych zmienia się również większość rządowa. I w tem znaczeniu polityka każdego rządu jest polityką wedle zasady „devide et impera“.

Już jednak na pierwszy rzut oka nasuwa się jedna zasadnicza różnica między zasadą tą, stosowaną w kwestyach ogólno-politycznych czy społecznych z jednej strony, a w sprawach narodowych z drugiej. Celem każdego rządu jest stworzenie jak największego bloku stronnictw, rząd popierających na podstawie wspólności lub styczności programów. Zasada „divide et impera“ staje się tylko „złem koniecznem“, do którego rząd sięga, gdy rozszerzenie większości okazuje się niemożliwem. Inaczej, gdy chodzi o politykę narodową. Tu cel jest wręcz przeciwny. Rządowi nie chodzi o to, by daną mniejszość narodową, powiedzmy, w tym wypadku, żydowską zjednoczyć i pozyskać dla siebie, lecz rozdzielić, rozatomizować, osłabić, w walce zdemoralizować i w ten sposób zniszczyć polityczne jej znaczenie. Środkiem i narzędziem ku temu zbożnemu celowi staje się zawsze nie to stronnictwo, które czegoś dla siebie żąda, ale stronnictwo, które żąda, by innemu stronnictwu niczego nie dano. Za cenę prześladowania innych stronnictw fawoyt okupuje swobodę pewnych skromnych ruchów politycznych, ukołysany spokojnem przeświadczeniem, że na tyły nikt z wewnątrz mu nie najdzie. W ten sposób walka ideologii, programów poszczególnych stronnictw danej narodowości zamiast dojrzewać, rozwijać się wewnątrz samego społeczeństwa, przenosi się przy pomocy trzeciego czynnika, zdradą kupionego, na zewnątrz społeczeństwa. Stańczycy w Austryi, endecya w Rosyi, a ugodowcy w Poznańskiem odgrywali przez pewien czas rolę tego narzędzia wobec własnego społeczeństwa w rękach rządów zaborczych. Dziś stronnictwa te wzajemnie sobie grzechy te wypominają — wszyscy z uzasadnieniem.

Dziś rząd polski pragnie odnośnie do wszystkich mniejszości narodowych, w szczególności wobec Białorusinów, Ukraińców i Żydów wejść na tę samą drogę polityki narodowej, której przyświeca zasada „divide et impera“.

Nie bez fachowej sprawności i z wcale znacznemi znamionami dziedzicznego obciążenia po zaborcach rząd stara się wyczuć w społeczeństwie żydowskiem płaszczyznę najmniejszego oporu politycznego i społeczno-moralnego, i z tej części naszego organizmu narodowego pragnie wykroić sobie, wyhodować, przynęcić — powolne narzędzie polityki eksterminacyjnej wobec reszty społeczeństwa i — last not least — wobec narzędzia samego, na razie zresztą zakrywając sprytnie tę ostatnią „reservationem mentalem“. Podczas gdy w pierwszych czterech latach odrodzenia państwa naszego rząd w kwestyi żydowskiej miał tylko jeden program: „fortwursteln“ — jak powiada znakomity termin niebłoszczki Austryi — „sza“ — na zewnątrz i „zrobi się“ na wewnątrz, o tyle obecnie zaczynają się coraz wyraźniej rysować kontury śmiałej, rozbrajająco szlachetnej polityki „divide et impera“.

I w poszukiwaniu za wspomnianą płaszczyzną najmniejszego oporu rząd natrafił — jest o tem przynajmniej przekonany — na — ortodoksyę. I przyznać trzeba, że wybór jest psychologicznie trafny. Ortodoksya w dość znacznej swej części jest dzisiaj mgławicą, z której jeszcze nie wyłoniły się gwiazdy; pokusa stąd znaczna, by samemu zabawić się w Stwórcę i wydobyć z niej powolną dla siebie siłę pędzącą.

Rząd nie dojrzał jednak w głębi życia ortodoksyi pewnych znamion, które powinny go zreflektować. Mimo konserwatyzmu ortodo-

Przed wydaniem deklaracyi rządu St. Zjedn. w sprawie Palestyny.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. ŻBK donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański przygotowuje oficyalne oświadczenie, w którem wyrazi stosunek Stanów Zjednoczonych do mandatu nad Palestyną.

W kołach politycznych przypuszczają, że krok ten rządu amerykańskiego jest rezultatem ostatnich pertraktacyi, jakie prowadzi Sokołow z prezydentem Hardingem i departamentem Stanu.

100 tysięcy dolarów na Keren-Hajessod.

M. Warszawa. Ż. B. K. donosi z Filadelfii, że na meetingu odbytem w operze, na którym przemawiali członkowie delegacyi syońskiej z Nahumem Sokołowem na czele, wręczył przewodniczący meetingu Sokołowowi przekaz na 100 tysięcy dolarów ofiarowanych przez Żydów Filadelfii na rzecz Keren Hajessod'u.

Rokowania handlowe między Polską a Sowietami

rozpoczną się w bieżącym miesiącu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Minister spraw zagr. odbył konferencyę z posłem Rosyi sowieckiej w Warszawie p. Karachanem, na której omawiano sprawę zawarcia umowy handlowej między Polską a państwami sowieckiemi.

Wobec nieobecności posła Ukrainy sowieckiej p. Szumskiego — który wraca za kilka dni do Warszawy, rokowania handlowe polsko-rosyjsko-ukraińskie rozpoczną się po jego powrocie. Rozpoczęcie rokowań nastąpi w każdym razie do końca bieżącego miesiąca.

Podpisanie francusko-polskiej umowy handlowej.

M. Warszawa. (Telefonem) Jak się Wasz korespondent dowiaduje podpisanie umowy handlowej między Francyą a Polską nastąpi 27 bm.

Odroczenie rewizyi procesu rabina Szapiry.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Donoszą z Płocka: Wiadomość o przeniesieniu rewizyi procesu rabina Szapiry wywarła w mieście ogromne wrażenie. Panuje ogólne przekonanie, że sąd wyda wyrok rehabilitacyjny. Bilety wejścia na salę rozpraw rozchwytano.

W ostatniej chwili doszła wiadomość, że samochód, którym jechali sędziowie wskutek złej drogi uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, a przewodniczący sądu doznał silniejszych obrażeń cielesnych.

Natomiast samochód obrońcy adw. Hartglasa przybył do Płocka, aczkolwiek opóźniony. Przewodniczący sądu, który zmuszony został pozostać w czystem polu, zawiadomił przez specyalnego posłańca adw. Hartglasa, że sprawę odracza. Według informacyi otrzymanych przez Waszego korespondenta rewizya procesu nastąpi na wiosnę. (Po naprawie drogi! — Red.).

Program konferencyi genueńskiej w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Polskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od Rady Najwyższej program pracy konferencyi genueńskiej. Tekst programu podany będzie do publicznej wiadomości przez ministerstwo spraw zagranicznych najpóźniej jutro.

Ministerstwo spraw zagranicznych zastanawia się nad kandydatami na członków delegacyi polskiej na konferencyę w Genui.

ksyi, który każe jej stać twardo i wrogo wobec wszelkiej nowoczesnej idei, a zatem także wobec idei narodowej regeneracyi i mimo, że na peryferyi świata ortodoksyjnego znajdują się jednostki i grupy odpowiadające w zupełności teoryi rządu o płaszczyźnie najmniejszego oporu (np. wypadek łańcucki), wewnątrz, w głębi jej fermentują i kłębią się myśli i uczucia, wzniecone iskrą narodowego odrodzenia, których ani zasypać ani zgasić nic już nie zdoła. Nie chcemy przez to powiedzieć, że cała ortodoksya znajduje się w nurtach ruchu narodowego. Bynajmniej. Istnieje jednak stanowczo pewien stan fermentu, walki ze sobą samym, który określić można jako szukanie dróg, do jakichś jeszcze nie uchwyconej formy połączenia zasad pełnego życia religijnego z postulatami nowoczesnej, politycznej świadomości narodowej. Powiadamy wyraźnie: stan fermentowania, bo proces dopiero się rozpoczął. Ale martwota ustępuje coraz wyraźniej nowemu życiu.

Jeśli rząd nie wierzy, niech dokładnie przeczyta rezolucye polityczne Zjazdu „Mizrachi", na którym było 300 delegatów z 200 i kilkudziesięciu miast, niech wsłucha się dobrze w dyskusye i walki przekonaniowe, jakie toczą się dziś wśród lwiej części młodzieży ortodoksyjnej, niech wreszcie zaglądnie do literatury i publicystyki żydowskiej. Nie chodzi nam o stwierdzenie zbliżenia się poglądów politycznych ortodoksyi do naszych, bo nie dążymy zupełnie do jednolitości poglądów w narodzie. Chodzi nam tylko o stwierdzenie, że równocześnie z tym procesem fermentowania i zmagania się o własne przekonania, budzi się w ortodoksyi — zdrowe, dumne, proste poczucie godności indywidualnej i społecznej.

A ten objaw musi unicestwić rachuby rządu, który pragnąłby nas przy pomocy ortodoksyi rozdzielić, zmiażdżyć, aby módz rządzić nie nami — ale po nas, po naszem ciele rozkawałkowanem.

Może się znajdzie część ortodoksyi, którzy tak pójdą przeciw własnemu społeczeństwu za syrenim głosem rządu, jak jednostki z pośród ortodoksyi idą za przynętą starosty przeciw lokalnemu ruchowi narodowemu, ale będzie to część drobna, przewrotna, przeciw której stanie sama — ortodoksya, aby ją unieszkodliwić i zdradliwe jej oblicze zdemaskować.

Naród żydowski pozyskać może rząd tylko, jeśli do narodu, do jego reprezentacyi się zwróci, do całości, która z ramionami i sercem otwartem czeka sprawiedliwej polityki wobec — całości.

Zasadą „divide et impera" rząd nas ani nie zyska ani nie — zdławi.

Obecny zjazd rabinów i przyszły zjazd „Szlome Emunei" niech dadzą rządowi jasną, godną odpowiedź, tak jak to uczynił „Mizrachi".

A także naród cały czeka na ich — odpowiedź.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie Sejmu 280. Wstęp posiedzenia poświęcił marszałek wspomnieniu zmarłego papieża.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do komisyi wniosek posła Rottermunda o przekazanie gminie miasta stoł. Warszawy nieruchomego majątku fundacyj szpitalnych, podległych magistratowi, oraz o wstrzymaniu skapitalizowania rent intabulowanych na włościach rentowych.

Zakupno środków produkcyi rolnej.

Przystąpiono do ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia państwowej gwarancyi finansowej w wysokości dwóch milionów funtów szterlingów dla organizacyj rolniczo-handlowych na zakupno środków produkcyi rolnej.

Poseł Jasiukiewicz: Ponieważ krajowa produkcya nawozów sztucznych nie wystarcza, należy je sprowadzić z zagranicy. Centralne towarzystwo rolnicze obliczyło, że zastosowanie nawozów sztucznych w roku ubiegłym dało ogólną nadwyżkę plonów w wysokości 85 tysięcy ton zboża. W roku bieżącym cyfra ta powinna się potroić. Organizacye rolniczo-handlowe nie mogą jednak sprowadzać tych nawozów bez pomocy rządu, który obejmie gwarancyę wobec firm zagranicznych. Niniejszy projekt ustawy jest szerzej pomyślany od poprzedniego, gdyż udziela gwarancyi nie jednej tylko instytucyi, ale organizacyom rolniczo-handlowym. Z zakupionych produktów korzystaliby na równi mniejsi i więksi właściciele.

Poseł Diamand wywodzi, że w rozwoju wytwórczości rolniczej są teraz zainteresowane również i miasta, ale miasta nie mogą się zgodzić na to, aby nadmiar tej twórczości szedł zagranicę. Projekt ustawy żąda zawiele, gdyż proponuje, aby cyfrę gwarancyjną obniżyć do sumy 15 milardów marek.

Po udzieleniu wyjaśnień przez posła Jasiukiewicza marszałek poddał pod głosowanie cyfry gwarancyjne komisyi, to jest 2 miliardów. Izba większością wniosek ten przyjęła.

Następnie marszałek zawiadamia, że co do czwartego punktu porządku dziennego, tj. trzeciego czytania noweli do ustawy ograniczającej sprzedaż alkoholu, postawiono wniosek o zdjęcie go z porządku dziennego. Mimo protestu posła Lewandowskiego, izba wniosek ten uchwaliła.

O uchylenie ustawy w sprawie tymczasowego poboru podatku dochodowego.

Następnie poseł Woźnicki referował ustawę o zniesieniu mocy obowiązującej ustawy o tymczasowym poborze podatku dochodowego. Komisya jednogłośnie postanowiła uchylić ustawę z dnia 20 maja 1921 r. o tymczasowym poborze podatku dochodowego, wstrzymać pobór niewpłaconych kwot, wpłacone kwoty zaliczyć płatnikom na opłacenie ostatecznie wymierzonego podatku dochodowego, a jeżeli zapłacony już podatek dochodowy przewyższa połowę daniny przypadającej na danego płatnika, to na żądanie tego płatnika zwraca mu się różnicę między kwotą wpłaconego podatku a połową kwoty daniny, przynajmniej na 14 dni przed terminem drugiej raty daniny.

Poseł Mierzejewski wnosi do artykułu 4 poprawkę, aby podatnikowi, który wniósł już część podatku dochodowego, zwrócono różnicę pomiędzy kwotą wpłaconego podatku a jedną czwartą przypadającej na niego daniny, nie zaś połowę, jak chce ustawa.

Poseł Kowalczuk również nie godzi się na artykuł 4 i popiera poprawkę przedmówcy.

Pos. Diamand stwierdza, że ustawa z maja 1921 r. stała się niewykonalną wobec nieudolności władz skarbowych. Udział konsumentów w podatku bezpośrednim jest olbrzymi. Jest to jedyna warstwa, która płaci podatek. Jest to stan niemożliwy. Nawet władze już uznały, że robotnik i urzędnik nie mogą płacić tych dotychczasowych 25 czy 12% swoich dochodów. Rząd mocą rozporządzenia administracyjnego wydał nową ustawę według której każdy ma płacić 2% swoich dochodów. Ustawa ta jest sprawiedliwsza, ale niestety została wydana bez woli sejmu. Jest to obraza praworządności. Rząd powinien taki projekt ustawy zgłosić do sejmu. Mowca wnosi, aby w art. 11 ustawy, który mówi o wstrzymaniu pobierania i egzekutywy niewpłaconych jeszcze kwot podatku dochodowego wstawić słowa: i podatków od dochodu z uposażeń służbowych oraz wnosi o skreślenie całego art. czwartego.

Pos. Gdyk wypowiada się przeciw ustawie w brzmieniu komisyi.

Pos. Woźnicki popiera poprawkę pos. Diamanda do art. 11, jednak żąda utrzymania art. 4.

Marszałek oświadcza, że rząd zgodził się na poprawkę posła Diamanda.

Przyjęto art. 11 z poprawką pos. Diamanda i art. 4 z poprawką pos. Mierzejewskiego i Kowalczuka. Inne artykuły przyjęto również, poczem całą ustawę przyjęto w 3 czytaniu.

Pos. Grzędzielski w imieniu komisyi nietykalności poselskiej referuje sprawę posła Sorunia i przedstawia rezolucyę wzywającą rząd, aby pociągnął do odpowiedzialności surowej i ukarał funkcyonaryuszy policyi i żandarmeryi, winnych naruszenia nietykalności poselskiej. Wniosek ten przyjęto.

Przyjęto również wniosek pos. Grzędzielskiego uznający żądanie sądu w Rzeszowie co do wydania pos. Dąbala za bezprzedmiotowe, ponieważ sprawa wytoczona przez tamtejszą prokuratoryę objęta jest amnestyą.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya wojskowa przed porządkiem dziennym rozpatrywała interpelacyę, dotyczącą rozporządzenia departamentu dziesiątego w sprawie zawierania małżeństw przez wojskowych. Uchwalono, że sprawa ta będzie rozważana przez Komisyę w związku z ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Poseł Załuska interpelował w sprawie wystrzału armatniego na dziedzińcu szkoły podchorążych. Komisya oświadczyła, że oczekuje w tej sprawie dalszych wyjaśnień ze strony kompetentnych czynników wojskowych.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusyi nad ustawą o pragmatyce oficerskiej. Ukończono rozdział o oficerach rezerwowych, oraz o oficerach z czasów wojny.

Komisya konstytucyjna.

Debatowano nad wnioskiem, aby całe szkolnictwo do lat 18 objęte zostało przez Ministerstwo Wyznań i oświecenia publicznego. Dyskusyi nie ukończono, odkładając dyskusyę do następnego posiedzenia.

Dalsza dyskusya nad projektem monopolu tytoniowego?

Komisya skarbowo-budżetowa obradowała w dalszym ciągu w sprawie monopolu tytoniowego. Poseł Głąbiński wykazywał ujemne strony monopolu, jednakże oświadczył się za wprowadzeniem okresu przejściowego na dwa do trzech lat. Poseł Stapiński wypowiedział się za monopolem, poseł Kaczyński przeciwko monopolowi. Posłowie Diamand i Moraczewski polemizowali z wywodami posła Głąbińskiego. Dalszy ciąg dyskusyi jutro.

O dostarczanie kwater dla wojska

Połączone Komisye prawnicza, administracyjna i spraw miejskich załatwiła ostatecznie artykuł szósty i siódmy ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich, dostarczania pomieszczeń dla wojskowych. Po dyskusyi, w której brali udział minister sprawiedliwości i prezes sądu najwyższego, przyjęto projekt wypracowany przez podkomisyę. Wniosek ministra spraw wojskowych, aby wolno było rekwirować mieszkania dla wojskowych w hotelach, upadł. W tej sprawie przedstawiciel ministerstwa skarbu wyjaśnił, że ministerstwo skarbu wyasygnowało 400 milionów marek na potrzeby przebudowy koszar wojskowych.

Otwarcie Zjazdu rabinów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Wczoraj nastąpiło otwarcie zjazdu rabinów. Zjazd witali przedstawiciele prezydyum Rady ministrów, przedstawiciel ministerstwa wyznań, który witał rabinów imieniem rządu, dopatrując się w nich nietylko przedstawicieli duchowieństwa lecz również i gmin.

Następnie witali zjazd imieniem rabinów małopolskich rab. Spiro, imieniem organizacyi Mizrachi pos. Farbstein, im. Kahału warszawskiego p. Dawidsohn.

—oo—

Nowe spotkanie L. George'a z Poincarem?

Londyn. PAT. (Reuter) Lloyd George nie otrzymał jeszcze noty Poincarego w sprawie konferencyi w Genui, atoli spodziewają się jej doręczenia w dniu jutrzejszym. Uważają za prawdopodobne że nastąpi nowe spotkanie między Poincarem a Ll. Georgem.

Kardynał Gaspari następcą Benedykta XV?

Rzym. PAT. Zdaniem dzienników jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że papieżem obrany zostanie dotychczasowy sekretarz stanu, kardynał Gaspari, który był współpracownikiem najbliższym zmarłego papieża i kontynuował będzie jego politykę.

Danina od wolnych zawodów*)

Kraków, 25 stycznia.

Pierwotny projekt p. Michalskiego nie wymieniał wolnych zawodów jako objektu „nadzwyczajnej daniny państwowej". — Dopiero komisya sejmowa — nie podzielając argumentów ministra skarbu o trudności w znalezieniu racyonalnej prostej i uchwytnej podstawy dla szybkiego wymiaru daniny tej grupie inteligencyi — wciągnęła „osoby fizyczne osiągające dochody z samodzielnego wykonania wolnych zajęć zawodowych" — jako osobną kategoryę płatników (art. 8. V. ust. z 16 grudnia 1921). Sejm zaakceptował stanowisko komisyi sejmowej i w art. 10 cyt. ust. postanowił, że „daninę, przypadającą, na zasadzie art. 2. części V. oblicza się w wysokości jednej piątej części dochodu, osiągniętego z wolnych zajęć zawodowych w roku 1920 — a ustalonego przy wymiarze państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1921 (wiadomo bowiem, że podatek dochodowy na rok 1921 ustala się na podstawie dochodu roku 1920). W porównaniu z innymi kategoryami płatników — inteligencya jest niestosunkowo wysoko obciążoną. Usprawiedliwić można to chyba tem, że ustawa chwyta za łeb, to co przedewszystkiem łatwo uchwycić się da, że chodzi o pośpiech, o względy natury fiskalnej, a nie o równomierne obciążenie całego społeczeństwa. Waluciarz, który krocie milionów zarobił na wojnie, a zarobków nic lokował w nieruchomościach nie płacił nawet podatku zarobkowego (jakże tu podatek taki np. od przemysłu „przemytnictwa i karygodnego wywozu walut zagranicę" wymierzyć?) uprawiający sobie faktycznie sui generis „wolny zawód" nie będzie ani feniga daniny płacił, bo nie podpada pod żadną grupę płatników w ustawie wymienionych. Skoro jednak ustawa uchwaloną została ta a nie innej formie musimy się starać by wykonaną została. Przestrzeganie i wykonanie ustaw jest prymitywnym wymogiem praworządnego państwa. Przestrzegać jej musi każdy, nawet minister skarbu.

Tymczasem w wydanem na podstawie art. 5. cyt. (wedle, którego wykonanie ustawy poruczono ministrowi skarbu) rozporządzeniu ministra Skarbu z 31 grudnia 1921 poz. 4. Nr. 1 Dpp. et 1922 znajdujemy w „wykonaniu" wyż streszczonego art. 10. ustawy — § 30., który nie tylko pozostaje w sprzeczności z ustawą ale stwarza wprost nowy przepis i to w wysokim stopniu inteligencyę krzywdzący — do którego wydania były kompetentny Sejm — ale nigdy Minister Skarbu.

Przepis ten brzmi:

§ 30. Osoby, które rozpoczęły wolne zajęcia zawodowe dopiero w r. 1921 podlegają daninie na podstawie dochodu, obliczonego w stosunku całorocznym, a odpowiadającego dochodowi, osiągniętemu w r. 1920, przez innych płatników, wykonywujących zawód tego samego rodzaju w tych samych lub podobnych warunkach.

Pomijając już niejasną stylizacyę tego przepisu, stwierdzić należy że:

1) mimo, że art. 10 ust. wyraźnie w sposób wykluczający wszelką wątpliwość podciąga pod daninę piątą część dochodu osiągniętego z wolnych zajęć zawodowych w r. 1920. § 30. rozp. rozszerza obowiązek płacenia daniny i na te wypadki, gdy w r. 1920, z wolnych zajęć zawodowych nie osiągnięto żadnych dochodów. — Jeśli zatem koncypient adwokacki, który w r. 1920, służył przy wojsku, zaś w r. 1921 do 1 listop. 1921. był koncypientem i z tego tytułu zarobił przez 10-miesięcy w r. 1921 50.000 mk. (nie miał zatem żadnych dochodów, ze samodzielnego (art. 2. V) wykonywania wolnego zawodu) 1 listop. 1921 otworzył biuro adwokackie i przez te dwa miesiące roku 1921 zarobił powiedzmy 200.000 mk. wydawszy oczywiście choćby milion na otwarcie biura, mieszkanie, urządzenie etc. to wedle cyt. § 30. rozp. musiałby zapłacić daninę taką jak inny adwokat, który w r. 1921, zarabiał po 100.000 mk. miesięcznie, zaś w r. 1920 po 50.000 mk. Musiałby zatem ów nowy adwokat, podobnie jak jego starszy kolega, który zarobił w r. 1920 600.000 mk. a w r. 1921 1,200.000 mk., zapłacić 20 proc. dochodu, w r. 1920 tj. 120.000 mk. Niesprawiedliwość bijąca w oczy!!

2) wydanie takiego rozszerzającego przepisu nie leży w kompetencyi Ministra Skarbu, bo to przekracza ramy „wykonania ustawy". — Jeżeli p. Ministrowi chodziło o wypełnienie widocznej luki w ustawie, która wypadku omawianego w § 30. nie przewidziała, to należało wnieść odpowiedni projekt (nowelę) do Sejmu, który jedynie mocen jest ustawy obciążające obywateli wydawać. Ze stanowiska interpretacyi gramatycznej, ducha ustawy zdaje się jednak, że luki żadnej niema. — Analogiczna kwestya zachodziła również i co do kupców i przemysłowców z pierwszej kategorii płatniczej (art. 2. I.) gdzie wymiar daniny oblicza się przez pomnożenie wymierzonej za rok 1920. należności podatku zarobkowego (art. 4.). Otóż kwestyę tę rozstrzygnął ustawodawca w art. 5. postanawiając, jak obliczać daninę w wypadku, gdy daninę wymierzono po raz pierwszy w r. 1921. — Skoro zatem odnośnie do tych płatniów ustawa w art. 5. wyraźnie rozszerza obowiązek płacenia daniny i na tych, którzy w r. 1921 otworzyli fabrykę, założyli handel i sposób obliczenia daniny odrębnie normuje a odnośnie do wolnych zawodów (przy innych grupach płatników omawiana ta kwestya z natury rzeczy odpada) tego nie czyni lecz wręcz przeciwnie kładzie w art. 10. nacisk podwójny na dochód roku 1920. a to przez słowa „dochód osiągnięty" z wolnych zajęć zawodowych w r. 1920 i dalsze określenie „dochodu ustalonego przy wymiarze państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1921", to dała aż nadto do zrozumienia, że inny sposób obliczenia i rozszerzenia tego obowiązku i na te osoby, które dopiero w r. 1921 rozpoczęły wykonanie tego zawodu — jest niedopuszczalne.

3) Jeśli już koniecznie p. Minister Skarbu uważa za stosowne i tych młodych adeptów inteligencyi — w dzisiejszym czasie z pewnością zazdrości nie godnych — pociągnąć pod obowiązek płacenia daniny to należałoby to analogicznie z art. 5. ust. unormować w sposób ulgowy.

4) Co najciekawsze jednak — to, że nieszczęsny § 30 uniemożliwia zapłatę daniny. — Jak to zrobić? Jak ją obliczyć? Art. 23 ust. każe pierwszą ratę zapłacić w ciągu ośmiu tygodni od 7. I. 1922. licząc. Wysokość daniny ma sam płatnik obliczyć wedle dochodu roku 1920, albo już ustalonego przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1921, — albo wedle dochodu, jaki w deklaracyach podatkowych na rok 1921 zeznany być winien. — Jak ten dochód ma jednak obliczyć taki płatnik z § 30. rozp.? Dochodu w r. 1920 z wolnych zajęć nie miał — a ile zdaniem Władz Skarbowych inni płatnicy wykonywujący zawód tego samego rodzaju w tych samych lub podobnych warunkach — dochodu mieli — tego przecież nawet w przybliżeniu nieraz płatnikowi niewiadomo, zwłaszcza, że odnośne księgi poboru nie będą do wglądu wyłożone. — Ile i od jakiej kwoty daninę ma zapłacić płatnik z § 30. rozp. o tem i ustawa — i dotyczący § 42. rozp. milczą. — Jeśli zaś taki obywatel na chybił trafił — pewną kwotę sobie jako „dochód" ustali i 5 część tytułem daniny złoży a później Administracya podatków dojdzie do przekonania na podstawie elastycznego § 30., że daniny za mało wpłacono, to od tej reszty zapłaci ów młody adept 5 proc. za każdy rozpoczęty miesiąc zwłoki od zapadłości daniny licząc (art. 23, 20, 17 i 19 art.)!!

Remedura tak — czy owak konieczna.

Dr. Feldblum.

*) Omówioną w niniejszym artykule sprzeczność pomiędzy ustawą o daninie a rozporządzeniem wykonawczem do niej zaznaczyliśmy już, omawiając to ostatnie, powracamy jednak do tego tematu ze względu na jego doniosłość. Redakcya.

Przegląd polityczny.

Stanowisko Wilsona na konferencyi pokojowej.

Jak donoszą pisma niemieckie, przyjaciel Wilsona, Baker opublikował niedawno tajemne dokumenty Wilsona, w których tenże otwarcie wyznaje, że zawsze przeciwstawiał się francuskim „wybrykom". „Francya — pisze Wilson starała się systematycznie doprowadzić Niemcy do kompletnej ruiny gospodarczej. Wszystkie cele, jakie sobie postawiła Europa wynikają z tej polityki, którą charakteryzuje program nowego rządu". Baker przypomina propozycye Focha, Bourgeois'a i Louchera. Pierwszy domagał się imieniem Ligi Narodów demokratycznych ustalenia granicy Renu i międzynarodowej armii w celu ochrony tej linii. Bourgeois żądał stworzenia Ligi narodów militarnych z wspólnym sztabem generalnym przeciwko Niemcom. Loucheur zaś żądał nietylko kontroli nad rozbrojeniem lecz i nad niemieckim przemysłem, zwłaszcza chemicznym i metalowym. Do tego celu konieczna byłaby stała okupacya Zagłębia Saary, Westfalii i Essen, jakoteż oddanie Polsce Górnego Śląska. Wilson potępił żądania francuskie i napiętnował tę politykę „paniki". Nie udało się jednak ani jemu, ani Lloyd George'owi odwieść Francyę od tej polityki.

Co sądzi opinia amerykańska o ustąpieniu Brianda?

Dzienniki amerykańskie — według informacyi „Matina" — naogół wyrażają żal z powodu ustąpienia Brianda, przypisując mu cechę umiarkowania. Wiele z nich obawia się, że okoliczności, które wywołały francuski kryzys ministeryalny wniosą pewien rozdźwięk w amerykańską opinię, która będzie wskutek tego skłonna wnioskować, że nowy gabinet

Z „Bagateli".

„Cudak", komedya w 3 aktach Hermana Bahra, w przekładzie p. Dr. Józefa Brodzkiego. Reżyserował p. Aleksander Węgierko.

W „Cudaku" chciał Bahr naśladować lekkość francuskiej satyry.

„Jeśli może coś umiem i czemkolwiek kiedyś zostanę — zawdzięczam wszystko Paryżowi". Tak mówił Bahr przed trzydziestu kilku laty w czasie gallickiego szału. Ale któż bierze poważnie słowa tego cygana literackiego? Niema może drugiego pisarza europejskiego, któryby tyle metamorfoz przechodził, co ten Proteusz literatury i krytyki, raz zapamiętały naturalista i dekadent, kiedyindziej kontemplacyjny mistyk lub entuzyastyczny symbolik, wczoraj zagorzały antysemita, dziś płomienny socyalista i da capo al fine.

Nie powrócił jeszcze do nowatorstwa perwersyi, od której karyerę literacką rozpoczął.

Nie można rzucać syntezy twórczości Bahra, bo przez noc reaguje ten sejsmograf, gdy gdzieś tylko poczuje drgnienie jakiegoś nowego prądu. Ostatniem jego dziełem jest oczywiście „Ekspresjonismus".

Jednemu tylko pozostał wierny ten górnoaustryacki pisarz: Wiedniowi, któremu poświęcił cały cykl satyr, fars, grotesk, komedyi, dramatów itd. Komedyą z tego cyklu jest „Cudak", typowo wiedeńska sztuka, pozbawiona w „Bagateli" tego wiedeńskiego pierwiastku wskutek mylnej interpretacyi reżyserskiej.

W „Cudaku" jest powikłanie słabe, konstrukcya wiotka, ale dyalogowy dowcip dosięga często wyżyn francuskich konwersacyi. To rzecz przytem na wskroś wiedeńska.

Typem pozawiedeńskim jest jedynie bohater Dr. Harb, dziwak życiowy, apostolsko dobry, ewangelicznie miłosierny, gołębionaiwny, jagnięco cierpliwy mól książkowy. Zato żona jego to energiczny trzpiot wiedeński. Ideałem Harba jest wszechludzkość, jej ideałem Dr. Harb.

Ta podziwu godna kobietka strzeże swej cnoty, jak smok złotego runa.

Potrafi się oprzeć nawet generałowi hrabiemu Rossianowi śmiałemu zdobywcy kobiet. Podczas wojny wprawdzie słynął z odwrotów, przegrane bitwy i przegrana wojna napawały go jednak największą obojętnością, piekielnie mało interesuje generała, czy żyje w dawnem cesarstwie, czy w dzisiejszej republice.

Jedna bowiem przed nim piętrzy się szafirowa góra magnesu: kobieta.

Oto horyzont umysłowy austryackiego generała — pokpiwa Bahr.

Najzaciętsze walki zastały zapewne tego wodzą wśród szampańskich pohulanek z kokotami.

Podczas gdy porażki na froncie były dlań bez znaczenia, burzy się w nim jego cała godność i duma męska, gdy mu się oprze kobieta.

A pierwszą kobietą, która się wymyka temu lwu salonowemu jest pani drowa Harb.

Pogłoski krążą, że tej klęski generał nie przeżyje.

W wykwintnie satyrycznych scenach toczą się rozmowy między nią, a mężem, który, dowiedziawszy się, że od uległości żony i spełnianiu próśb generała, zależy życie hrabiego Rossiana, namawia Teresę, by temu gentlemenowi... uratowała życie.

Kobieta jest tak bezgranicznie słabem stworzonkiem, że wśród swej miłości do męża, gotowa jest ulec lowelasowi, gdy nagle generał z jej pokoju wychodzi z... hrabianką Lori Saal, mającą oddać dzielić tron małżeński z hrabią Rossianem. Obok setnych kpin z arystokracyi i ich moralności, naśmiewa się Bahr z biurokracyi, reprezentowanej przez zniedołężniałego emeryta, radcę dworu, który w republice niema co robić.

Brak jednak powiązania między poszczególnymi aktami sztuki, bo sam bohater „cudak" wszedł do komedyi jak człowiek z tamtego świata. Obie akcye, jedna snująca się dokoła generała, druga dokoła Dra Harba nie są spowite bluszczem skondenzowanej całości.

W „Cudaku" jednak roi się od zabawnych sy-

francuski zajmie odmienne stanowisko od poprzedniego w sprawie, która jest obecnie przedmiotem rozważań wszystkich ludów interesowanych w „odbudowie świata".

Z Domu Białego oświadczają oficyalnie, że prez. Harding uważa, iż dymisya Brianda nie wpłynie w żadnym kierunku na prace konferencyi w Waszyngtonie.

Zapytany zaś o traktat angielsko-francuski oświadczył, że „wszystko co zapewnia bezpieczeństwo naszym przyjaciołom Francyi jest korzystne". Również oświadczył prezydent, że odnośnie do udziału Stanów Zjednoczonych w konferencyi w Genui nic nie jest jeszcze postanowione.

Informator „Rzeczypospolitej".

W niedzielnym numerze „Rzeczypospolitej" w liście swego lwowskiego korespondenta podała rzekome uchwały i przebieg obrad ostatniego posiedzenia egzekutywy syońskiej wsch. Małopolski.

„Chwila" lwowska z dnia 24 bm. zamieszcza list egzekutywy syońskiej we Lwowie oświetlający kłamstwa „Rzeczypospolitej".

Cały szereg faktów korespondenta „Rzeczypospolitej" okazuje się jako wyssany z palca...

Oto, jak swych czytelników informuje — jedyny „światowy" organ polski...

—oo—

Religia a policya.

„Lodzer Freie Presse" z 22 bm. cytuje prawie cały nasz onegdajszy artykuł wstępny pt. „Religia a policya", dochodząc do zgodnych z nami wniosków, że uchwała Rady ministrów oddająca sprawy wyznaniowe kompetencyi min. spraw wewnętrznych jest krokiem do ugruntowania rządów policyjnych w naszem państwie.

—oo—

Czarnosecinny „Kuryer Poznański" czyli na marginesie „tolerancyi".

„Kuryer Poznański" podaje od dłuższego czasu czytelnikom swym dwuwierszowe wezwania „rozwojowe". Oto kilka próbek:

„Być Polakiem temu szkoda
Kto Żydowi rękę poda" (znakomita polszczyzna! Red.).

—

„Całe życie biedę klepie
Kto u Żyda siedzi w sklepie",

—

„Precz z kupcami Żydami
i żydowskimi towarami".

—

„Kto u Żyda kupuje
Ten Polskę rujnuje".

—

„Jak długo świat jest światem
Nigdy Polak Żydowi bratem".

Zdarzają się czasem tego rodzaju napisy przeciw różnym narodom zagranicznym, zwłaszcza w czasach wojennych lub specyalnego napięcia politycznego, ale przeciw własnym współobywatelom nie napotka się podobnych napisów w żadnej prasie.

U nas inaczej... Chlubny wyjątek...

Stuletnia niewola pruska pozostawiła gruntowne ślady w duszach panów z „Kuryera Poznańskiego".

Sprusaczeli aż obrzydzenie bierze.

Rezolucye zjazdu ortodoksyi „Mizrachi"

Rezolucye polityczne.

1. Konferencya stwierdza, iż rząd polski do dnia dzisiejszego nie tylko nie przystąpił do realizacyi artykułów konstytucyi i traktatu wersalskiego w sprawie praw mniejszości narodowych, lecz także nie przeprowadził najelementarniejszych zasad równouprawnienia;

2. iż uchwaleniem ustawy o spoczynku niedzielnym naruszono zasady wolności wyznania i uczyniono zamach na podstawy religii żydowskiej;

3. iż różne trudności, czynione żydowskim chederom i szkołom, utrzymywanym przez ludność żydowską a w większym jeszcze stopniu — bezprawne zamykanie naszych chederów naruszają podstawy konstytucyi polskiej i traktatu wersalskiego odnośnie do praw mniejszości żydowskiej;

4. iż wszelkiego rodzaju trudności czynione przy legalizowaniu żydowskich organizacyi i instytucyi narodowych, dalej zamykanie lokali istniejących organizacyi i instytucyi służą jedynie za środek do tłumienia żydowskiego ruchu narodowego;

5. Konferencya stwierdza, iż nowa ordynacya wyborcza do Sejmu ma jeden cel przed sobą — odebranie mniejszościom narodowym — a więc także Żydom — możliwości posiadania odpowiedniej reprezentacyi w Sejmie dla obrony ich praw i walki przeciw bezprawiu.

Podnosząc najostrzejszy protest przeciw tym wszystkim krzywdom wyrządzonym narodowi żydowskiemu, wzywa konferencya żydowskich posłów sejmowych do energicznej walki przeciwko niesprawiedliwości i prześladowaniom, które musi znosić ludność żydowska w Polsce.

Ponadto uchwalono jeszcze następującą rezolucyę:

Konferencya podnosi najbardziej stanowczy protest w obliczu całego świata cywilizowanego przeciwko barbarzyńskiej inkwizycyi, podjętej w Rosyi przez bandę bolszewików żydowskich przeciwko religii żydowskiej, oraz stawia pod pręgierz niecnych ludzi, tak szczytnie mówiących o wolności, a jednocześnie gwałcących najelementarniejsze prawa wolności wyznania. Konferencya wzywa cały żydowski świat kulturalny do organizowania we wszystkich miastach i miasteczkach wielkich zgromadzeń protestujących przeciw obeldze, zadanej pod maską ruchu wolnościowego religii żydowskiej.

Uchwalono też rezolucyę, wyrażającą podziękowanie Tymcz. Żyd. Radzie Narodowej i jej posłom, w szczególności zaś posłowi Farbsteinowi za ich niestrudzoną pracę dla osiągnięcia praw żydowskich w Polsce.

Wkońcu powzięto rezolucyę, wzywającą K. C. org. „Mizrachi" do zmuszenia egzekutywy syońskiej w Londynie, by zajęło stanowisko, odpowiadające pokaźnej liczbie mizrachistów w organizacyi syońskiej.

—o—

Zjazd rabinów.

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd rabinów.

Z Rady wyznaniowej krak. gminy żyd.

Kraków, 25 stycznia.

Na wstępie onegdajszego posiedzenia Rady wyznaniowej prezydent dr. R. Landau wygłosił przemówienie żałobne z powodu śmierci długoletniego członka i b. wiceprezesa Rady bip. Abrahama Marguliesa, którego pamięć Rada uczciła przez powstanie.

Wśród zgłoszonych interpelacyi znajduje się interpelacya radcy Freilicha, który w imieniu swego klubu (Szlome Emuneh) zrobił „burzę w szklance wody" z powodu

podwyższenia cen w łaźni.

Z przemówienia interpelanta i jego towarzysza partyjnego r. Stempla widać było, że panom tym nie chodzi zupełnie o obronę interesów ludności, lecz o zademonstrowanie swego niezadowolenia z tego powodu, że protegowany przez nich p. F. nie otrzymał dzierżawy łaźni. Prezydent dr. Landau wyjaśnił na podstawie szczegółowych cyfr, że obecne ceny w łaźni są znacznie niższe od cen w łaźniach prywatnych, a na potrzeby najuboższej ludności zostanie w najbliższych dniach otwarta druga łaźnia przy ul. Podbrzezie. Mimo to zgodził się przewodniczący, by komisya łazienna przeprowadziła ponowną kalkulacyę i wydała swe orzeczenie co do nowych cen w łaźni.

Nagły wniosek zgłoszony przez radcę dra Hilfsteina, domaga się od prezydyum gminy, by zwróciło się do magistratu w sprawie

utrzymywania czystości w dzielnicach żydowskich

naszego miasta. Wnioskodawca przedstawił opłakane stosunki hygieniczne na ulicach, i placach dzielnicy VII i VIII, oraz podniósł, że zakład czyszczenia miasta i miejski urząd zdrowia traktują dzielnice te po macoszemu. Ze względu na omawianą w świecie lekarskim możliwość wybuchu nowej epidemii (w związku z mnożącymi się wypadkami influenzy) utrzymywanie wzorowej czystości w domach i na ulicach jest koniecznem. Wniosek nagły bez dyskusyi uchwalono.

Wiceprezydent dr. Fischlowitz w związku z wiadomościami o zamierzonem przez rząd wniesieniu przed Sejm jednolitego

projektu statutu gmin żydowskich

wnosi, by gmina odniosła się do ministerstwa wyznań i oświaty z prośbą o przedłożenie większym gminom tego projektu przed wniesieniem go do Sejmu.

Nad wnioskiem tym wywiązała się obszerna dyskusya, w której przedstawiciele poszczególnych klubów zadeklarowali swe stanowisko w tej sprawie.

Radca dr. Feldblum uważa wniosek wiceprez. Fischlowitza za niewystarczający i uzupełnia go w tym kierunku, by Rada wyznaniowa sama przedłożyła rządowi swój własny projekt statutu, którego opracowaniem ma się zająć komisya prawno-administracyjna Rady. Leży bowiem w naszym własnym interesie, byśmy w chwili przedłożenia statutu przez rząd mieli już uzgodnione zdanie co do ogólnych postanowień statutu.

Radca Freund (poseł syon.) oświadcza się

---

tuacyi, które trafna reżyserya mogłaby w ten sposób wydobywać, że publiczność pokładałaby się od śmiechu.

Pan Węgierko nadał jednak obu pierwszym aktom zabójczo powolne tempo. Gdy pan Nowacki reżyseruje farsę lub lekką komedyę dba o błyskawicznie szybki rytm, pozwalający nieraz zapominać o zasadniczych wadach sztuki.

I sama kreacya komicznego amanta Dr. Harba nie leży na linii repertuaru p. Węgierki, predestynowanego swą nerwową grą, dykcyą liryczną, nawskórś dramatyczną do ról dramatycznych.

To był, zdaje się, eksperyment bez dodatniego rezultatu. Rola ta była jakby napisana dla p. Nowackiego.

Postawą, ruchami, charakteryzacyą, ekspresyą twarzy, grą wprost doskonałą przykuwał p. Fritsche, który ujęciem i przeprowadzeniem roli górował nad całym otoczeniem

P. Malicka, która zawsze tak pięknie konwersuje, kreowała wprawdzie Teresę Harb żywo i lekko, nietrafne tony nadawała roli, to miała być rozigrana niewiasta z dobrego domu, wesoła, swawolna i rozhukana, ale stnowcza nie buńczuczna, gwałtowna, i popędliwa. Powinna była być wiedeńską kobietką, ale nie tyranem domowym.

Nietrudna rola hrabianki Klementyny przekraczała wąską skalę artystycznych możliwości p. Olskiej.

P. Dobrzański grał zbyt flegmatycznie, ale nieraz wykrzesał wesołość z sylwetki emerytowanego radcy dworu.

Dystyngowanie się prezentowała jako księżna p. Sznage-Andruszewska.

W pierwszych dwóch aktach osiągnęła p. Siekierzyńska śmiech na sali, ale w scenie udanego płaczu i w akcie ostatnim weszła na niebezpieczną kładkę przesady.

Dlaczego p. Wesołowski ucharakteryzował się na antypatycznego ordynansa?

Grano tę komedyę w ładnym przekładzie p. D. Brodzkiego. Sama gra była gorsza od sztuki, zwykle musi się o „Bagateli" odwrotnie [illegible] dzić.

Wnętrze salonu, projektowane przez p. Loewenkrona było emocyą artystyczną.

W. Fallek.

—oo—

za wnioskiem radcy dra Feldbluma i wnosi dodatkowo, by Rada wyznaniowa już na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła dyrektywę dla komisyi prawno-administracyjnej w tym kierunku, by opracowany przez nią projekt statutu przewidywał prawo wyborcze dla kobiet. Skoro kobieta żydowska ma prawo wyborcze do Sejmu i do Rad miejskich, byłoby absurdem i anachronizmem pozbawiać ją tego prawa przy wyborach Kahału.

Radca Friedmann jest za tem, by komisya prawno-administracyjna zabrała się do opracowania statutu, jednak bez dyrektyw, których domagał się przedmowca.

Radca dr. Hilfstein popiera żądanie r. Freunda w sprawie prawa wyborczego kobiet i wnosi równocześnie, by opracowany przez komisyę projekt statutu przedłożono nietylko rządowi, lecz także klubowi posłów nar. żydowskich.

Nawiązując do wniosku wiceprez. Fischlowitza przypomina r. Heumann, że już kilkakrotnie domagał się zwołania zjazdu gmin żydowskich Małopolski dla wspólnego opracowania wzorowego statutu i zapytuje prezydyum, co w tym kierunku uczyniło. Mowca ponawia swoje żądanie dowodząc, że tylko statut, wypracowany w porozumieniu z innemi większemi gminami może być przez rząd poważnie traktowany. Wkońcu popiera r. Heumann wniosek r. Feldbluma.

Reprezentant „Szlome Emuneh" r. Deutscher nie ma zaufania do obecnego Kahału. Stronnictwo mowcy jest przeciwne prawu wyborczemu kobiet. Nie oponując wnioskowi r. Feldbluma, wyraża się jednak pesymistycznie co do rezultatów prac komisyi nad statutem.

W głosowaniu uchwalono wnioski: wiceprez. Fischlowitza i r. Feldbluma; natomiast wnioski r. Freunda i Heumanna upadły, otrzymując tyl. ko głosy wnioskodawców i radców syonistycznych.

Radca Birnhack porusza sprawę

cen mięsa koszernego.

Jest zagadką dla konsumentów żydowskich, dlaczego opłacają za 1 kg. mięsa przedniego (jakościowo znacznie gorszego od tylnego) o 125 do 150 mkp. więcej, aniżeli za mięso tylne. Zliczywszy wszelkie koszta rzezalniane itp. 1 kg. mięsa koszernego powinien być najwyżej o 5 mk. droższy od mięsa trefnego, a tymczasem nadwyżka ta dochodzi 150 mk. niewiadomo, gdzie ona się podziewa.

Na wniosek radcy Freunda wybrano specyalną komisyę, która w przeciągu 8 dni ma rozpocząć w tej sprawie pertraktacye z rzeźnikami. Do komisyi tej weszli rr.: Birnhack, Freund, Freilich Goldgarn, dr. Hilfstein, Heumann, i Pinkus Landau.

Wkońcu radca Spira wspomniał o

żydowskiej kuchni obywatelskiej,

której frekwencya znacznie się obniża, a z której chcieliby korzystać akademicy żydowscy. W tym celu proponuje mowca, by prezydyum porozumiało się z Tow. Rygorozantów i Lożą Bnei Brith, które to dwa stowarzyszenia wyraziły gotowość pokrywania wspólnie z gminą żydowską deficytów kuchni; dla nadzorowania i porządku w kuchni należałoby powołać komitet pań. Prezydent przyrzekł porozumieć się ze wspomnianemi instytucyami, poczem przystąpiono do

porządku dziennego.

Na wstępie uchwalono udzielić komisyi paschalnej kredytu w kwocie 30 milionów mk. na zakupno zboża wzgl. mąki na tegoroczne mace i upoważniono prezydyum do zaciągnięcia na ten cel krótkoterminowej pożyczki.

Ze względu na to, że druga łaźnia gminna połączona z pralnią ludową, będzie w najbliższych dniach gotową, komisya przedłożyła wniosek o wydzierżawienie tej łaźni na przeciąg 1 roku p. Mojżeszowi Sternbergowi za kwotę 800.000 mk. Wniosek ten uchwalono, jak również uchwalono przyznać kredyt w kwocie 150.000 mk. na cele kontroli obu łaźni gminnych w r. 1922.

Nadto uchwalono: wypłacić urzędnikom gminy „drugą i trzecią płacę miesięczną" za miesiąc styczeń, przyznać ambulatoryum żydowskiemu subwencyi 75.000 mk. za pierwszy kwartał br., oraz przystąpić w imieniu gminy żydowskiej do Towarzystwa Ratunkowego w charakterze członka założyciela z kwotą 5.000 mkp.

Wybór komisyi dla wymiaru opłat za zapowiedzi i śluby, w skład której weszli rr. Eintracht, Freilich, Lebenheim, Spira i Wallach, zakończył posiedzenie.

—oo—

Epidemia chrztów w Kobierzynie.

Jak nas informują, trwa ciągle jeszcze epidemia chrztów wśród obłąkanych w Kobierzynie. W bieżącym tygodniu zmarli tamże obsługacz rabina z Bobowej i szkolnik z bóżnicy „Chaduszim" i obaj znaleźli się w chwili śmierci na łonie kościoła katolickiego. Regułą jest również „przyjmowanie" chrztu przez umierające w zakładzie obłąkane. Czynniki kompetentne winnyby bezzwłocznie wglądnąć w tę sprawę, ile że dobrowolna i świadoma zmiana wyznania jest w tych okolicznościach bardzo wątpliwa.

Zwracamy się do Prezydyum tutejszej Gminy wyznaniowej by spełniło swój obowiązek.

Z ruchu syońskiego.

I. Sprawy organizacyjne.

Sekretarz Komitetu Okręgowego w Rzeszowie p. Ellenbogen odwiedzi następujące miasta:

Przeworsk dnia 29 bm.
Kańczugę dnia 30 bm.
Dynów dnia 31 bm.

Organizacye w powyższych miastach powinne poczynić wszelkie przygotowania.

II. Wykłady p. Miesesa.

Pan Mieses wygłosi swój wykład w Tarnowie dnia 28 bm. a w Nowym Sączu dnia 29. bm.

III. Z ramienia Komitetu Centralnego przemawiać będzie p. dr. Berkelhammer na wieczorku ku czci blp. Pinskera w Bieczu dnia 29 bm.

IV. Wkrótce rozpocznie swój tournee z wykładami na temat „Rozwój ruchu syońskiego od Pinskera do dnia dzisiejszego" p. Dr M. Gajer ze Lwowa. Bliższe szczegóły będą podane do wiadomości w późniejszym terminie.

V. Komitet Centralny pozyska prawdopodobnie znanego literata i poetę hebrajskiego, sekretarza Waad-Leumi w Palestynie, p. Heftmana, by przed swoim powrotem do Palestyny wygłosił w szeregu miast referat na temat „Obecna sytuacya w Palestynie". Wykłady odbywać się będą musiały i w dniach powszednich. Miasta reflektujące na powyższy wykład powinne natychmiast o tem donieść. Warunki są te same, co przy wykładach p. Miesesa.

Egzekutywa Organizacyi Syońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Do p. wojewody Gałeckiego.

Z Mielca dochodzą nas bezustannie wiadomości, iż tamtejszy p. starosta wprowadza wobec narodowego ruchu żydowskiego system rządów odstraszenia i systematycznego ucisku. P. starosta pod byle błahym pretekstem nie zezwala na pamiątkowe wieczorki narodowe, prześladuje język hebrajski, z faktu, iż u młodzieńca 17-letniego znaleziono książkę Marksa czyni aferę bolszewicką, przed miesiącami kazał uwięzić nauczyciela języka hebrajskiego za to, że znaleziono u niego hebrajską historyę... Żydów w Hiszpanii, w ruchu młodzieży „Szomer", owianym duchem na wskroś etycznym i szlachetnym węszy ciągle antypaństwowe tendencye, słowem p. Starosta postępuje jak gdyby miał ambicyę wprowadzenia w zakresie swego władania system carskich rządów.

Najchętniej pragnęlibyśmy przekonać p. Starostę, że postępowanie takie nie licuje z urzędem starosty w państwie konstytucyjnem. Pan Starosta jest jednak nieprzystępny dla rzeczowych argumentów i za wszelką cenę pragnie bezpodstawnemi ustawicznemi podejrzeniami wsławić się i zasłużyć na przydomek „energicznego urzędnika". Trudno jednak znaleźć różnicę między fałszywie skierowaną energią a uciskiem politycznym z premedytacyą.

W przekonaniu, że taki system rządów nie

Z Wystawy Tow. Sztuk Pięknych.

Wielką salę wypełnia zbiorowa wystawa St. Podgórskiego, ucznia Jana Stanisławskiego. Wystawa ta ma dziś znaczenie prawie wyłącznie retrospektywne i może służyć za ilustracyę pewnego okresu polskiego malarstwa pejzażowego. W istocie bowiem tylko arcydzieła bez względu na kierunek sztuki, jakie reprezentują, mogą przeżyć upadek tego właśnie kierunku i pozostać zawsze sobą. Utwory nie pierwszorzędnej wartości muszą działać przykro jako pogrobowcy epoki, w której sposób patrzenia i widzenia dziś wczuć się już nie można. Do tych właśnie należą obrazy Podgórskiego, obok których przechodzi się obojętnie bez żadnego wzruszenia artystycznego. Jedynie „Morze", „Łąka" i „Wzburzone morze" wzbudzają pewne zainteresowanie.

Wyszedłszy do świetlicy, znajdujemy się w zupełnie innym świecie — w świecie Leopolda Gottlieba. Inny on wprawdzie, ale nie możnaby powiedzieć, że bliższy i milszy niż poprzedni. Od dawnych utworów Gottlieba a zwłaszcza od jego subtelnych i pełnych charakteru rysunków z przed kilku lat do obecnych prac — skok olbrzymi, oczywiście skok w kierunku futuryzmu, czy formizmu. Kilkakrotnie już zaznaczyłam na tem miejscu, że niektórych (niestety, dość wielu) prądów czy haseł futuryzmu nie mogę ani zrozumieć ani odczuć, chociaż jest także dosyć takich, które w zupełności podzielam, albo przynajmniej rozumiem. Rozumiem np., że niektórzy futuryści nie uznając treści, malują tylko same plamy barwne, albo też układają kompozycye z trójkątów lub innych figur geometrycznych. Nie twierdzę bynajmniej, żeby mi się to podobało (często też nie mogę odgadnąć, dlaczego jakiś obraz tak a nie właśnie inaczej zatytułowano), ale rozumiem o co artyście chodzi i dlaczego tak maluje. Ale zupełnie pojąć nie mogę, dlaczego np. twarz barwy czerwono pomarańczowej ma być bliższą „Czystej Formy", aniżeli twarz barwy naturalnej. Wiem, że futuryści potępiają wszelkie naśladowanie natury a tu mimowoli możnaby sądzić, że autor wiernie przedstawił jakichś czerwono-skórców.

Jasnem jest, że przyznawszy się tak otwarcie do mojej zupełnej niekompetencyi na terenie tak wyraźnie futurystycznym, nie pokuszę się o ocenianie obrazów Gottlieba. Zaznaczę tylko, że jest tam na wystawie jeden jego rysuneczek, który mi się ogromnie podoba, a który wykazuje właśnie ów dawny gottliebowski delikatny styl, ale — nie jest futurystyczny.

Eugeniusz Ejbisz należy niewątpliwie do wyznawców Nowej Sztuki a jednak wobec jego obrazów nie odczuwa się bynajmniej owej nieporadności, która widzów zwykle wobec utworów skrajnie futurystycznych opanowuje. Przeciwnie, patrząc na jego cudowny wprost koloryt, wytworny i świetlisty (np. zestawienie barwy złocistej z kobaldem w autoportrecie) doznaje się uczucia radości, że można iść nowymi torami a nie zatracić jasności i piękna koloru. Dwa autoportrety artysty są doskonałe pod każdym względem. W kompozycyach na tle pejzażowem stosuje Ejbisz ciekawą technikę, którą nazwałabym „walcowatą". I on rozkłada czasem kompozycye na trójkąty, ale nigdy nie przestaje być zrozumiałym i nie traci przez to kontaktu z widzem.

Doskonały portret męski Vlastinsla Hofmana znajduje się w tej samej sali a także wystawił w niej Eug. Geppert swą dużą kompozycyę „Błędnego rycerza" (ulubiony temat artysty), która miło uderza wobec rzadkości kompozycyi w nas. Bardzo dobre jest rozmieszczanie osób. Tegoż artysty jest portret p. Malickiej i kilka pejzażów Waśkowskiego mniej lub więcej ubrane kobiety nie mają większej wartości artystycznej.

Z obrazów Seredyńskiego wcale dobrze narysowany jest akt kobiecy o ładnej karnacyi.

Znaczne pogłębienie i opanowanie techniki wykazują dwa studya Lewkowicza.

Szpondrowskiego pejzażyki i Tetmajerówny brudno malowane pejzaże nie wzbudzają zainteresowania.

W dawnym salonie sprzedaży znajduje się wystawa obrazów, malowanych na szkle Michaliny Janoszanki. W utworach tych wykonanych z precyzyą i wytwornym smakiem rozwinęła artystka wielkie bogactwo fantazyi, połączone z istnym przepychem dekoracyi. Oryginalne te i piękne dzieła zdradzają smaczny talent dekoracyjny.

Kraków, w styczniu 1922.

Dr. H. Fromowicz-Stillerowa.

—oo—

odpowiada poczuciu prawnemu władz przełożonych p. Starosty ani interesom państwa, które sprawiedliwie winno traktować wszystkich obywateli zwracamy się do p. wojewody Gałeckiego z prośbą o remedurę.

A może p. Starosta sam uzna, że postępowanie jego jest błędne, niesłuszne i niemądre, bo z pewnością nie doprowadzi do zdławienia poczucia narodowego wśród Żydów nawet w... Mielcu.

KRONIKA.

Kraków, 25 stycznia.

Rychła poprawa stosunków bezpieczeństwa w Krakowie.

WYWIAD Z SZEFEM GŁÓWNEJ KOMENDY POLICYI PAŃSTWOWEJ.

Korzystając z pobytu w Krakowie szefa gł. komendy policyi państw., p. Hoszowskiego, przybyłego w towarzystwie min. Downarowicza, sprawozdawca naszego pisma zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie nam informacyi o zamierzonej reorganizacyi służby bezpieczeństwa w naszem mieście. P. Hoszowski przyjął naszego sprawozdawcę b. uprzejmie i udzielił mu następujących informacyj:

Poprawa stosunków bezpieczeństwa w Krakowie jest obecnie najaktualniejszą ze spraw rozważanych w głównej Komendzie. Policyjne władze centralne są przekonane, że niedomagania wynikłe w bezpieczeństwie m. Krakowa, mają swe źródło w szczupłej liczbie posterunkowych. Toteż główna komenda odniosła się przed dwoma dniami telegraficznie do dowództwa policyjnego kordonu granicznego o niezwłoczne wysłanie do Krakowa 50 ludzi. Posterunkowi ci zostaną użyci do służby w okręgu krakowskim, którego komenda przydzieli wzamian 50 swych najzdolniejszych posterunkowych do służby w naszem mieście. Również komenda policyi z rezerwy posterunkowych na prowincyi wzmocni służbę bezpieczeństwa w Krakowie.

Co się tyczy polepszenia sprawności organów policyjnych w naszem mieście, główna komenda zorganizuje w najkrótszym czasie w Krakowie fachową szkołę agentów policyjnych, którą pokieruje kilka najtęższych sił śledczych, najprawdopodobniej z okręgowych policyi: lwowskiej i stanisławowskiej. Część absolwentów tego kursu zostanie przydaną do służby śledczej na Kraków-miasto.

Również co do obsadzenia kierujących stanowisk w urzędzie śledczym, komenda poczyni pewne zmiany w dotychczasowym składzie.

W dalszej rozmowie p. Hoszowski zaznaczył, że jego największem staraniem będzie śledzić z całą czujnością ruch machiny policyjnej w Krakowie. Podkreślił, że rutyna, z jaką bandyci dopuszczają się zbrodni i występków, została przez nich tak wysoko doprowadzoną, że wprost nie znajduje swego wykładnika w technice śledztwa policyjnego. Toteż skuteczne zwalczanie rozpanoszonego bandytyzmu zależy w znacznej mierze od współdziałania społeczeństwa z organami bezpieczeństwa. P. Hoszowski podniósł, że poszkodowani zamilczają o wypadkach z obawy przed zemstą opryszków, czasem znów bezpośrednio niezainteresowani z obojętności nie donoszą o śladach, któreby mogły naprowadzić do ujęcia sprawców.

Wobec powyższych zamiarów p. Hoszowskiego należy żywić nadzieję, że bezpieczeństwo publiczne w Krakowie wejdzie wreszcie na lepsze tory.

—o-o—

— Drugi dzień pobytu min. Downarowicza w Krakowie. Wczoraj rano odbył pan minister w biurze wojewody dra Gałeckiego konferencye urzędowe w sprawach samorządowych i bezpieczeństwa publicznego Następnie p. Downarowicz w towarzystwie wojewody i kierownika głównej komendy pol. państw. Hoszowskiego zwiedził biura komendy okr policynej i szkołę przodowników i posterunkowych przy ul. Siemiradzkiego, przyczem wyraził komendzie okr. swoje zupełne zadowolenie i uznanie.

Po powrocie do województwa udzielał p. minister posłuchań, na które między innymi przybyli: przedstawiciele Koła mieszczańskiego, prezes Izby handlowej Epstein, przedstawiciele żydowskich gmin wyznaniowych krakowskiej i podgórskiej, Rada powiatowa z prezesem dr. Skrzyńskim, deputacye urzędników i w. in. O godz. 2-ej popołudniu podejmował p. ministra prezes Rady powiatowej dr. Skrzyński.

O godzinie 8-ej wieczorem odbył się w Strzelnicy raut wydany na cześć p. min. Downarowicza przez Koło mieszczańskie i Towarzystwo Strzeleckie.

— Przeciw przeciążaniu młodzieży szkolnej. „Przegląd Wieczorny" pisze: Ministeryum wyznań rel. i oświecenia publ. rozesłało do Dyrekcyj szkół średnich okólnik, w którym zwraca uwagę na potrzebę zapobieżenia przeciążeniu młodzieży szkolnej. W tym celu czas trwania lekcyi ma być zredukowany do 45 minut. W niektórych szkołach państwowych wprowadzono na próbę lekcye 40-minutowe. Że szczególnym naciskiem podkreślono konieczność nieprzeciążania młodzieży pracą domową i unikania zbytecznych przepisywań.

— O zniesienie opłat targowych. W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej łącznie ze sekcyą skarbową pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego, na którem na podstawie referatu naczelnika administracyi akcyzy dr. Zawadzkiego rozpatrywano sprawę zniesienia opłat targowych od artykułów konieczniej konsumcyj, jak mleka, sera, masła, jaj, celem zapoczątkowania zniżki cen tych artykułów. Również rozpatrywano ulgi w podatku konsumcyjnym i towarowym, jakie dla handlu transitowego i przemysłu wytwórczego w Krakowie, który znajduje się z powodów walutowych w znacznym zastoju, zapoczątkować należy. Naturalnie ulgi te, które dla konsumentów i kupiectwa są wielkiej wagi, spowodują ubytek w dochodach, wynoszący około 35 milionów marek i dlatego mogą być przeprowadzone jedynie w razie wyszukania innego źródła dochodu, któryby ten ubytek wyrównał i pozwolił zarządowi miasta na szerszą i intenzywniejszą gospodarkę. Prawdopodobnie będą w tym celu podniesione opłaty od spirytusu, wódek i piwa.

— Dziennik urzędowy Województwa Krakowskiego w numerze za styczeń zawiera w dziale rozporządzeń i okólników między innemi treść następującą: Utrzymanie w całości aktów i ksiąg metrykalnych. W sprawie przedłużenia terminu składania zgłoszeń o zwrot mienia, wywiezionego do Rosyi lub Ukrainy. Podział Państwa Polskiego na nowe P. K. U. Spis urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Dostarczanie drzewa opałowego w okresie zimowym 1921-22. W sprawie ścisłego nadzoru nad wykonaniem ustaw i przepisów o ochronie lasów prywatnych. W sprawie nadania koncesyi na nową aptekę w Krakowie. Nadzór nad technikami dentystycznymi. W sprawie Wojewódzkiej Komisyi badania cen i wiele innych. Do numeru dołączono spis rzeczy zawartych w N-rach 1, 2 i 3 za rok 1921. „Dziennik Urzędowy" nabyć można w Ekonomacie Województwa oraz w Agencyi Dzienników „Ruch" przy ul. Szczepańskiej.

— Pomoc dla repatryantów. Posiedzenie w sprawie pomocy dla repatryantów odbędzie się dzisiaj we środę o godzinie 6-ej popołudniu w sali konferencyjnej magistratu nie jak przez pomyłkę na zawiadomieniach zaznaczono 25 lutego.

— O ochronę gołębi pocztowych. Województwo krakowskie rozesłało do starostw i komend okręgowych pol. państw okólnik, w którym poleca poinformować publiczność, że przyłapywanie i przywłaszczanie sobie gołębi wogóle, a w szczególności wojskowych, jest niedozwolone i karane będzie na mocy obowiązujących przepisów. Ponadto poleca okólnik jak najenergiczniejsze tępienie ptactwa drapieżnego, które czyni spustoszenia wśród gołębi pocztowych, oddających wiele usługi przy operacyach wojskowych.

— Metalowe pierścionki za złote. W Sukiennicach przytrzymał wczoraj posterunkowy policyi Józefę Cichocką (lat 41) i Jan nę Klocek (lat 48), które sprzedawały wieśniaczkom metalowe obrączki ślubne za złote, pobierając za sztukę 5.000 mk. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Cichocka usiłowała skraść jednej ze swych „klientek", Antoninie Świątkowej, 5.000 mk.

— Sędziwy wydrwigrosz w spódnicy. W ręce policyi wpadła 68-letnia Anna Włodarczyk, znana złodziejka i włóczęga, która chodząc do my przy ul. Kościuszki, wyłudzała datki rzekomo na pogrzeb swego wnuka, uległego również rzekomo wypadkowi tramwajowemu.

— Policya aresztowała wczoraj Józefa Klasę (lat 18), terminatora szewskiego, który na szkodę swego pracodawcy, p. Zakrzewskiego, skradł rower wartości 60.000 mk. Rower odebrano od złodzieja i oddano właścicielowi.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc luty.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Nowa inscenizacya „Horsztyńskiego". Niegrany od kilkunastu lat przepiękny poemat Słowackiego wchodzi w tym tygodniu na repertuar teatru miejskiego. Tragedya „polskiego Hamleja", tyloma zamąconymi rysami związana z osobą swego Twórcy, otrzyma pierwszy raz w teatrze krakowskim najbardziej pieczołowite przygotowanie i godną dzieła oprawę zewnętrzną. Według planów art.-malarza Iwona Galla, z ogromnym nakładem przygotowana wystawa, oparta na nigdy dotąd w tej mierze niestosowanym w Krakowie elemencie plastycznym, będzie sama przez się osobliwością tego przedstawienia. Idea inscenizacyj rozróżnia już w zewnętrznym wyglądzie sceny dwa światy ścierające się w dramacie: kontrast ogromnego w rozmiarach, zimnego i ponurego zamku hetmana, z jasną siedzibą cnót staropolskich — w zacisznym dworku Horsztyńskiego.

Wszystkie akcesorya, rekwizyty i szczegóły wystawy dostosowano do tej zasadniczej koncepcyi. Nowym pomysłem jest w piątej odsłonie — pozbawiony światła dziennego gabinet hetmana.

Opracowania scenicznego dokonywa reżyser J. Sosnowski, grający po raz pierwszy rolę tytułową. W głównych rolach kobiecych wystąpią pp. Kacicka-Gall, Modzelewska, Nosarzewska; w męskich pp Białkowski, Jednowski, Miarczyński, Szymborski i inni.

— Miejski teatr Opera i Operetka. Dzisiejsza premiera operetki Gilberta „Kakaowy stryjaszek" da poznać publiczności utwór wyróżniający się wśród nowoczesnej twórczości niezmiernie melodyjną, pełną wdzięku i smaku muzyką oraz librettem. Nowa operetka cieszyć się będzie niezawodnie ogromnem powodzeniem, dlatego przeznaczono dla niej szereg wieczorów, które ustąpią miejsca tylko w piątek 27 bm. operze „Carmen". W operetce wystąpią pp.: Zimajerowa, Harasimowicz, Żelska, Lelewicz, Minowicz, Karasiński, Rewski, Dobrowolski i inni. Wspaniałe pomysły ewolucyj tanecznych p. Jana Cesarskiego, który w akcie drugim z p. Jabłońską odtańczy przepiękny boston „Missouri". Dyryguje p. Barański.

— Z teatru „Nowości". Dziś i dni następnych „Księżniczka foxtrotta", operetka R. Stolza.

— „Krowoderskie zuchy" w teatrze „Nowości" Oprócz bogactwa oryginalnych pieśni przedmiejskich starego Krakowa, przygotowuje autor, p. Stan. Turski, cały szereg kupletów aktualnych. Tańce charakterystyczne, jak „Stajerek" i oryginalny „Ciu-Step" krowoderski, odtańczone pod kierownictwem E. Koszutskiego i J. Ciesielskiego, którzy w tym celu kreują dwóch „Gzymsików", Staszka i Walka, osiągną rekord śmiechu.

— Reduta prasy. Bilety na Redutę prasy sprzedaje się w dalszym ciągu w redakcyi „Czasu" od godz. 4—6 popoł. Reduta odbędzie się nieodwołalnie dnia 1 lutego w salach Starego Teatru. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek, między innemi cenną nagrodę dla najefektowniejszego kostyumu. Wręczenie nagrody odbędzie się w sposób uroczysty.

— IV Czarna Kawa Syndykatu Dziennikarzy krakowskich odbędzie się w sali restauracyjnej Hotelu Saskiego. Wystąpi cały szereg artystycznych sił naszego miasta.

— Emil Telmanyi, sławny skrzypek węgierski, wystąpi u nas we wtorek 14 lutego bm. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

—oo—

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Czysty interes".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Środa: „Kakaowy stryjaszek".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Środa: „Cudak".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Środa: „Księżniczka foxtrotta".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).

Środa: Ks. prof. Hortyński: Wspomnienia osobiste o pierwszych latach szkolnych Wyspiańskiego.

— Posiedzenie Wydziału Żyd. Tow. Gimn, odbędzie się w piątek 27 b, m. o godz. 7.45 (Orzeszkowej 7). 423

Ze sportu.

PROFESYONALIZM WE FOOTBALLU.

Czy sport jest i powinien być jednym z środków fizycznego wychowania, czy też winien spełniać inne zadania natury politycznej, społecznej i wreszcie ekonomicznej — oto główne pytanie, narzucające się mimowoli przy omawianiu sportu zarobkowego. Mówimy ogólnie o sporcie, nie zaś o footballu, ponieważ wychodzimy z założenia, że w razie przyjęcia zasady profesyi w drużynach footballowych — i reszta sportów przesiąknie tym samym prądem; mielibyśmy więc w przyszłości obok piłkarzy, zawodowych lekkoatletów, tak, jak mamy dziś ciężkich atletów, jednem słowem powstałaby nowa kasta zarobkujących sportowców. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby młody chłopiec, zaczynający np. grę w drużynie dowolnego klubu, którego ambicya zniewala do ciągłych wysiłków i który wreszcie dopnie w danej chwili pewnej doskonałości w grze — nie chciał swej umiejętności równocześnie materyalnie wykorzystać, jeśli czynią to samo inni z jego otoczenia. Zamiast więc klubów, w których młodzież doskonali swe chwiejne organizmy, mielibyśmy szkoły zawodowo-zarobkowe: grób resztek jeszcze pozostałej w klubach moralności.

Do tego nie wolno nam pod żadnym warunkiem dopuścić; na straży czystości sportu pod względem ekonomicznego wyzyskania winni stanąć wszyscy prawdziwi tegoż miłośnicy.

(C. d. n.).

—oo—

Z kraju.

Szkolnictwo miejskie w Warszawie. Budżet wydziału szkolnego miasta Warszawy na r. 1921-22 przewiduje w wydatkach 523 milionów marek, a w dochodach 12 milionów, tak że niedobór wynosić będzie 511 milionów. Stan oświaty w stolicy Rzeczypospolitej stoi bardzo nisko. Z dzieci w wieku od lat 7 do 14 uczy się w szkołach 53%, tj. 82.000. Powodem tego małego odsetku jest brak miejsc. Zamiast potrzebnych 3500 sal szkolnych, posiada miasto zaledwie około 700, własnych zaś budynków szkolnych tylko 5, tak, że większość szkół miejskich mieści się w lokalach prywatnych, przeważnie nie odpowiadających swemu przeznaczeniu. Aby temu zaradzić, należałoby budować przynajmniej 400 sal szkolnych, tymczasem magistrat zamiast wybudować 30 baraków, jak poleciła rada miejska, wybudował zaledwie 4.

Budowa teatru „Rozmaitości" w Warszawie. Wczoraj odbyło się w magistracie warszawskim posiedzenie komitetu budowy teatru „Rozmaitości" z udziałem zaproszonych przedstawicieli prasy, poczem nastąpiło zwiedzanie budowy na miejscu, gdzie udzielali wskazówek i wyjaśnień fachowcy, zajęci przy odbudowie teatru. Teatr ten jak wiadomo — spłonął w zeszłym roku.

Optanci a danina. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej ogłosiło, że optanci na rzecz Niemiec będą mogli opuścić granicę Państwa Polskiego dopiero po przedstawieniu odpowiednich dokumentów, że wpłacili do skarbu daninę majątkową, albo też, że zostali uwolnieni od obowiązku zapłacenia daniny.

—oo—

Ze świata.

Międzynarodowa konferencyę w sprawie nauczania języka międzynarodowego Esperanto zwołuje genewski instytut J. J. Rousseau w kwietniu br. w Genewie, siedzibie Ligi Narodów. Konferencya zapowiada się bardzo interesująco ze względu na fakt, że już parę rządów przyrzekło swój współudział.

—oo—

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Ceny w Gdańsku: Od firmy importowej M. Liefzau et. Co otrzymujemy następujący biuletyn:

Mąka pszenna first clear	12'10 mk. n. za 1 kg.
Ryż Burma	12'40 mk. n. za 1 kg.
Ryż Saigon	11'60 mk. n. za 1 kg.
Pszenica Hard ted	10'00 mk. n. za 1 kg.
Kawa Rio	48'— mk. n. za 1 kg.
Kawa Baing	67'— mk. n. za 1 kg.
Herbata Moning Congo	52'— mk. n. za 1 kg.
Herbata Pecco	62'— mk. n. za 1 kg.
Kakao amerykańskie	26'40 mk. n. za 1 kg.
Kakao angielskie	22'40 mk. n. za 1 kg.
Pieprz Singapore	32'75 mk. n. za 1 kg.

Zamierzona likwidacya Komitetu Węglowego. „Przegląd Wieczorny" donosi, że Ministeryum przemysłu i handlu, idąc konsekwentnie po linii wolnego handlu, wystąpi wkrótce z wnioskiem o likwidacyi komitetu węglowego.

FINANSE.

Fałszywe banknoty 1.000 markowe. Jak podaje „Kuryer Warszawski" ukazały się w obiegu fałszywe banknoty 1.000 markowe II emisyi.

Banknoty te wykonane są na papierze grubszym i miękkim, przytem znaki wodne są sztucznie natłuszczone.

Siatka na falsyfikatach, zlewająca się z tłem jest koloru liniowego, gdy n kanknotach autentycznych odcina się wyraźnie od tła i ma kolor jasno piaskowy.

Tło pod drukiem, seryą i numerami jest w falsyfikatach odmienne.

Kompozycya kwiatów i festonów nie uwydatnia się należycie.

Wizerunek Kościuszki nie jest prawidłowo cieniowany.

Druk w tekscie jest nierówny; litery większe mają kontury niekształtne. Cyfry liczby „1.000" na odwrotnej stronie są nierówne.

Wogóle fałszywe banknoty 1.000 markowe II emisyi różnią się znacznie od banknotów autentycznych kolorem farby i ogólnem wykończeniem, wskutek czego są dość łatwe do rozpoznania.

Przyczyny zwyżki korony czeskiej. Czeski minister skarbu Nowak oświadczył, iż zwyżka nadzwyczajna koron czeskich bynajmniej nie nastąpiła wskutek manipulacyi sztucznych skarbu. Nie mogło to mieć miejsca chociażby z tej przyczyny, iż taka interwencya wymaga olbrzymich ofiar przez sprzedaż obcych dewiz. Zwyżka korony czesko-słowackiej nastąpiła drogą naturalną przez bilnas aktywny i wielkie zaufanie zagranicy dla Czecho-Słowacyi.

Rumuński dług państwowy. Podług oficyalnych danych statystycznych, ogólna suma rumuńskiego długu państwowego wynosiła w kwietniu 1921 r. 20,311.293.311 lej, w tem: wewnętrzny skonsolidowany dług 2,733.862.452 lei, wewnętrzny dług ruchomy 12,150.000.000, zewnętrzny skonsolidowany 1,552.145.877 lei, zewnętrzny ruchomy 2,875.284.481 lei.

Telegraficzne przekazy pieniężne. Dyrekcya poczt i telegrafów okręgu krakowskiego komunikuje, ze z dniem 16 stycznia br. wprowadzono w pocztowym ruchu wewnętrznym obrót pieniężny zapomocą przekazów telegraficznych. Bliższe warunki, pod jakimi dopuszczone są wzmiankowane przekazy, zawierają ogłoszenia, wywieszone w poczekalniach urzędów pocztowych.

Przekazy telegraficzne można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych, a w miejscowościach o kilku takich urzędach tylko w tych urzędach, które wyznaczyła na to Okręgowa Dyrekcya poczt i telegrafów. W Krakowie będą przyjmować przekazy telegraficzne tylko urzędy: Kraków 1, tj. główna poczta (ul. Wielopole), dalej Kraków 2, tj. poczta na dworcu kolejowym i filie: Kraków 9 (Łobzów), Kraków 10 (Zwierzyniec), Kraków 11 (Dębniki), Kraków 14 (Podgórze), Kraków 16 (Prądnik czerwony).

Złoto niemieckie banku państwa, jako zastaw. Parlament niemiecki zatwierdził projekt ustawy o wysłaniu części zapasu złota banku państwa do jednego z banków emisyjnych zagranicą jako zastawu dla uzyskania obcej waluty potrzebnej dla spłat. Podobno bank angielski zgodził się przyjąć zastaw i wypłacić bankowi niemieckiemu pewną ilość dewiz zagranicznych.

Podniesienie stopy procentowej od wkładów oszczędnościowych w Austryi. Począwszy od 1. stycznia kasy oszczędnościowe w Austryi podwyższyły stopę procentową z 3 do 4 proc.

Z giełdy.

Kraków, 24 stycznia.

Ruch zwyżkowy obcych walut uległ wreszcie zatrzymaniu. Dolary notowano bez zmiany 3300, również marki niemieckie i korony austryackie pozostały bez zmiany. Natomiast korony czeskie doznały dziś znowu silnej zwyżki o 9 punktów, osiągając kurs 65. Franki francuskie zyskały 5 punktów.

Na giełdzie akcyj obrotów dokonano niewiele, przyczem zniżce uległy: P. T. H. (15 p.) i Chodorów 175 p.).

W papierach lokacyjnych dokonano jednej tranzakcyi w 4% pożyczce Krakowa z r. 1909.

Giełda krakowska z dn. 24 stycznia 1921 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wypłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3100·—	3300·—	1100·—	3300·—	—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki franc.	255·—	275·—	265·—	285·—	275—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Marki niemieck.	16·—	17·—	16·25	17·25	16·7[illegible]
Korony austr.	—·35	—·40	—·35	—·40	35—36
Kor. czesko.-sł.	60·—	65·—	65·50	67·50	67·50
„ węgierskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Floreny holend.	—·—	—·—	—·—	—·—	—

	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e	[illegible]	700·—	660—675
Handl. Sp. akc. „Impex"	250·—	300·—	
„Polski Glob" I-III em.	800·—	850·—	850·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Ziarsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Weleniewski I-III em.	5300·—	5500·—	5400·—
H. Cegielski, Poznań „ex"	1900·—	2100·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1200·—	1300·—	1300·—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	2050·—	2250·—	
Zakłady amunic. „Pocisk"	800·—	850·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1000·—	1100·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka" fabryka cementu	4500·—	5000·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	8400·—	8700·—	
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	5150·—	5350·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1650·—	1750·—	1700·—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1125·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	5500·—	5700·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	2550·—	2750·—	2650·—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3000·—	3200·—	3100·—

Giełda warszawska z 24 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3320—3300—3340, sprzedaż 3350, kupno 3320. Franki francuskie gotówka tranz. 268—269, sprzedaż 269, kupno 266. Marki niemieckie gotówka tranz. 16·45—16·50. Gdańsk (czeki) tranz. 16·45 16·50 Helsingsfors (czeki) tranz. 16·40—16·50, sprzedaż 16·50, kupno 16·25. Belgia (czeki) tranz. 257—259·50. Londyn (czeki) tranz. 1400—14350—14225. Nowy Jork (czeki) tranz. 3360. Paryż (czeki) tranz. 267·50—270·50 Praga (czeki) tranz. 60. Wiedeń (czeki) tranz. 36—34·50 sprzedaż 35, kupno 33·50.

Kursa dewiz w Berlinie 24 bm. Dolary 207·75 szwajcarskie 4105·75 francuskie 1698·25, włoskie 919·— funty 885·—, polskie 6·25·——, czeskie 411·—, austr. stare stemplowane 2·25, rumuńskie 126·75.

Kursa dewiz w Zurychu 24 bm. (L.). Berlin 2·37. (23 bm. 2·57), N. Jork 5·15· (5·15—), Londyn 21·67 (—·—), Medyolan 22·40 (22·40), Bruksela 39·80 (39·75). Praga 10·05 (9·40), Budapeszt 0·72— (0·79), Zagrzeb 1·70 (1·75), Bukareszt——— (·——), **Warszawa 0·15 (0·15),** Wiedeń 0·15 (0·15), Austr. stempl. 00·8 (00·0) Paryż 41·20 (41·50). Holandya 187·— (187·50).

Kursa dewiz w Paryżu z 24 bm. Weksle na Niemcy 6·1/16, na Amerykę 12·50½, na Belgię 96·25, Holandyę 452·50, na Anglię 52·64½, na Włochy 54·25, Szwajcaryę 243·50, na Hiszpanię 186·25.

Kursa dewiz w Londynie z 24 bm. Weksle na Paryż 51·82—, na Belgię 54·59½, Szwajcaryę 21·00—, Holandyę 11·66½, Amerykę 421·—, Hiszpanię 28·21—, Włochy 96·62, na Niemcy 870·50.

Kronika telegraficzna.

Paryż. (AW) Poincare przyjmie po raz pierwszy posła polskiego w Paryżu hr. Zamojskiego w dniu 24 lutego.

Bukareszt. (A. W.) Parlament rumuński został rozwiązany. Nowe wybory rozpisano na czas od 1 do 11 marca. Nowe Zgromadzenie narodowe, które będzie miało charakter konstytuanty, zostanie zwołane na dzień 23 marca.

Paryż. PAT. (WBK.) Pierwsza część kontyngentu armii nadreńskiej, należąca do rocznika 1920, będzie urlopowana z końcem lutego.

Rzym. PAT. (WBK) Ministeir Rodino złożył Watykanowi oficyalnie kondolencye rządu Rząd gwarantuje pełną swobodę konklawe.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.